

# 0 największej zbrodni XX stulecia

11 listopada 2024

W poprzednim stuleciu popełniono wiele różnorodnych zbrodni na większą i mniejszą skalę. Zbrodnie te były często wielkie w sensie fizycznym, jeśli wyrażamy je w liczbie ofiar, ale tak naprawdę nie były one w tym sensie niczym niezwykłym w porównaniu do tego co zdarzało się podczas różnych wojen czy reżimów podczas wieków wcześniejszych.



- Tato, a co to jest poprawność polityczna?  
- To porzucenie własnych przekonań, żeby przypodobać się innym.

Czasy wcześniejsze pełne były również długotrwałych i bardzo wyniszczających konfliktów, pociągających za sobą niezliczone ofiary w ludziach, których wymienić tu nie sposób ze względu na ich liczbę. Poprzednie stulecie było szczególnie zbrodnicze dla przepływu i samodzielnego rozwoju myśli ludzkiej. Blokowano ją i wyniszczano różnymi skrajnie zaborczymi ideologiami, które przewodziły w tym stuleciu poszczególnym państwom. Słudzy tychże lewicowych ideologii w tępieniu myśli i jej przepływu byli o wiele bardziej bezwzględni i gorliwi niż ulubione przez marksistowskich mędrków „średniowieczne władze kościelne”. Zabijano w ten sposób zbawienny w skutkach przepływ idei między ludźmi, z którego rodzi się wszelaki

postęp. Czyni się to w dalszym ciągu, gdyż tak zwana „poprawność polityczna”, czyli cenzura czasów obecnych, jest przecież długo dojrzewającym dzieckiem jednego z największych zwyrodnień myśli ludzkiej, czyli socjalizmu.

Dzisiejsza poprawność polityczna wyrosła dokładnie z socjalizmu o charakterze internacjonalistycznym, który zdobył przewagę po drugiej wojnie światowej. Bronią jej są, poza poprawnie politycznymi mediami, zajadłe w swym nieskończonym fanatyzmie lewackie bojówki takie jak na przykład „zieloni”, którzy pod pretekstem walki o środowisko naturalne albo o „prawa kobiet” siłą forsują plany swoich dojrzałych „czerwonych” przełożonych. W swoim postępowaniu są tak zajadli, że niektórzy myślący samodzielnie ludzie obserwujący ten świat już dawno stwierdzili, że obecnie nazizm powrócił w postaci antynazizmu. Ja dodam jeszcze, że powrócił w swojej najbardziej ortodoksyjnej postaci i jest w przeciwieństwie do swojego ideologicznego przeciwnika z przeszłości całkowicie destrukcyjny dla cywilizacji i populacji, którą opanuje! Sterroryzowanie narodów tą ideologią totalnej i systematycznej destrukcji oraz blokowanie przepływu myśli poprzez cenzurę poprawności politycznej uważam za największą zbrodnię poprzedniego stulecia.

Taki stan rzeczy wywołany powszechnym terrorem intelektualnym powoduje, że członkowie poszczególnych narodów zaczynają się wstydzić wielkich dokonań swoich przodków, ponieważ zaczynają oni wierzyć w opowiadane im kłamstwa i w podawanych im przez propagandę pseudobohaterów. Jeśli naród przestaje być dumny ze swoich przodków i ich dokonań pozostaje mu już tylko umrzeć w potwornych konwulsjach pełnych nienawiści do samego siebie wywołanych poczuciem winy. Winy nieprawdziwej, wmówionej narodom przez inżynierów społecznych (inaczej propagandystów) mających tak naprawdę zgubne dla wszystkich plany globalistyczne, które jeśli zostaną zrealizowane, doprowadzą nas do prawdziwej anarchii, gdzie tylko pięść będzie określała miejsce każdego człowieka i społeczności.

Jednym z najbardziej widocznych dla ludzi utożsamiających się najbardziej z kulturą europejską poprzez jej najgłębsze korzenie ataków na nią obecnie dokonywanych jest pomniejszanie wielkości, osiągnięć oraz dziedzictwa kultur antycznych. Mam wrażenie, że od końca drugiej wojny światowej trwa zmasowany atak lewicujących intelektualistów oraz artystów na kulturę antyczną i jej spuściznę w świecie współczesnym. Nieustannie podważa się antyczne kanony piękna i smaku oferując w zamian zdegenerowaną i niczego nieuczącą „sztukę” współczesną, której okazy wstydziliby się trzymać nawet dziewiętnastowieczny kołtun w swojej toalecie. Największych bohaterów greckich i rzymskich nazywa się dewiantami, zbrodniarzami, albo po prostu zwykłymi szczęściarzami, o których sukcesie zadecydowały tylko czynniki społeczno-ekonomiczne. Co za śmieszna sprzeczność ma miejsce w tym świecie oficjalnie stawiającym ponad wszystko prawa jednostki do stanowienia o sobie, w którym jednocześnie usilnie umniejsza się geniusz oraz znaczenie wielkich przodków na bieg dziejów i los społeczeństw, jak również tępi się usilnie prawdziwe indywidualności, zabijając postęp. Dzisiejsze czasy to tryumf egalitaryzmu na niskim poziomie.

To jeszcze nie koniec wyliczanki ataków na świat klasyczny, który winien być naszym wzorem, do którego w krytycznych momentach dla naszej egzystencji oraz wątpliwości powinniśmy wracać, szukając pomocy. Antycznym historykom zarzuca się rutynowo ciągłe wyolbrzymiania i kłamstwa, chociaż często rzeczowa nauka staje po stronie świadectw klasycznych tak jak to niedawno było w przypadku herodotowego świadectwa o pochodzeniu narodu etruskiego. Dodatkowo pseudonaukowymi wywodami, które często podważają przemilczane wyniki wykopalisk, kwestionuje się wielkość miast antycznych oraz ich sprawną organizację. Lewicowi ideologowie przecież wiedzą lepiej i dalej prawią swoje bzdety przy pomocy mediów i słabej edukacji. Czynią to w myśl zasady heglizmu mówiącej, że „jeśli fakty przeczą moim teorią to tym gorzej dla faktów”.

Uwarunkowania, które powyżej wspomniałem, powodują, że ja jako

człowiek kochający fakty, nie zmyślenia, staram się szukać wiedzy na tematy skazane poprawnością polityczną w źródłach starych. Źródła te pochodzą najczęściej z okresów poprzedzających drugą wojnę światową, lecz nie należą do starszych niż wiek oświecenia europejskiego. Takie źródła uważam za najbezpieczniejsze oraz najbardziej wiarygodne, albowiem we wspomnianym okresie wolność myśli ludzkiej, była wystarczająca dla jej poprawnego przepływu.

Przykładem takiej książki, z której korzystam, by wzbogacić swoją wiedzę informacjami wolnymi od poprawnego chłamu jest książka poświęcona swastyce wydana w 1894 roku przez amerykańskiego badacza, antropologa i podróżnika Thomasa Wilsona żyjącego w latach 1832-1902. Jest to rzetelne opracowanie powstałe wówczas, kiedy jeszcze nie znaleziono powodu, by opluwać ten godny uwagi i głębszego zastanowienia znak. Nie zanieczyszczono wtedy jeszcze antropologii mnóstwem podłych kłamstw, takich jak kłamstwo o bezwzględnej równości (przechodzącą w identyczność) wszystkich ludzkich grup biologicznych czy kulturowych. Dodam jeszcze, że bycie dumnym z dokonań swoich przodków wcale nie uniemożliwia rzeczowej oceny aktorów teatru złożonego z przeszłych wypadków, których my jesteśmy wynikiem.

Kolejnym ważnym i łatwym do zaobserwowania straszliwym skutkiem największej zbrodni minionego stulecia jest tak zwana „atomizacja” społeczeństwa. Ludzie boją się ze sobą otwarcie rozmawiać o różnych problemach teraźniejszych bądź dawnych, ponieważ nie chcą być otwarcie posądzeni o bycie „niepoprawnym” wówczas, kiedy wyrażą odnośnie poruszanego zagadnienia opinię inną niż tą prezentowaną przez ogólny i oficjalny kurs. Boją się tego bardzo mocno, ponieważ takie otwarte posądzenie rujnuje bardzo często pozycję danego delikwenta w danej grupie społecznej, gdyż pełni ono rolę „kija”, który jest łatwo znaleźć, by komuś nim przyłożyć i wskoczyć na zajmowaną przez niego wcześniej pozycję. Takie otwarte posądzenie kogoś np. o „rasizm”, „homofobię” czy

„radikalizm ekonomiczny” sprawia, że inni, którzy często w duszy zgadzają się z posądzonym, zaczynają się od niego izolować, traktując go tak jak kiedyś traktowano trędowatych, aby do niego przypadkiem nie dołączyć i nie podzielić się jego problemami.

W tak „zatomizowanym” społeczeństwie, gdzie przepływ myśli między ludźmi nie istnieje, a jeden obywatel boi się drugiego, prawdziwy postęp i rozwiązywanie aktualnych problemów są zupełnie niemożliwe. Takie społeczeństwo, które jest bezbronne, gdyż nie stać go już na żadną reakcję wobec różnych czynników czeka już tylko na zagładę poprzedzoną przyjściem ohydneho zamordyzmu, który zorganizuje według swoich zasad takie rozbite i bezwolne społeczeństwo, gdzie myśl między poszczególnymi jego członkami nie płynie zupełnie. Duch bojowy narodów europejskich został zgnieciony całkowicie po drugiej wojnie światowej poprzez propagandę lewacką mówiącą o fałszywej trwałości pokoju i złe wychowanie młodzieży w jej duchu. Do jego zagłady przyczyniła się też stała obecność wojsk amerykańskich na zachodzie kontynentu europejskiego, do której Europejczycy przywykli tak samo jak mieszkańcy rzymskich prowincji przywykli do broniących je legionów rzymskich. Tak samo jak oni oduczeni zostaliśmy bronić się przed wrogiem.

Trzeba mieć chociaż nadzieję, że po naszym upadku pług będący berłem Saturna będzie dalej orał tę ziemię, która pokryje nasze już niegodne jej szczątki. Miejmy nadzieję, że chociaż tyle zostawimy po sobie, my zdeformowani i niszczący sami siebie dziedzice wielkiego, antycznie-barbarzyńskiego świata, w których płynie krew Europeidów. Optymistyczne zakończenie opowieści o upadku cesarstwa rzymskiego na zachodzie z dzieła Gibbona, będące przepięknym wyznaniem przekonań tego autora nabiera teraz dla mnie gorzkiego posmaku.

Autorstwo: Deuteroniusz

Źródło: WolneMedia.net